Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 29 Kraków, czwartek 5 lutego 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru
15 groszy

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie
3 zł. 50 gr.
[illegible] 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. [illegible]

Endeckie sny o potędze

Zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu jest obecnie hasłem bojowem wszystkich stronnictw, które w r. 1923 połączyły się w „większość narodową"; utworzyły rząd chjeno-Piasta. Zarówno zjazdy chadecji jak Piasta i Związku ludowo-narodowego uchwaliły postawić wśród swych żądań postulat zmiany obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej do Sejmu i — rzecz naturalna — w grubszych linjach żądania wszystkich tych trzech partyj zgadzają się. Przyznaje to „Głos Narodu", który omawiając uchwały ZLN, pisze, że „naogół uchwały ZLN nie odbiegają daleko od rezolucji Piastowców i od dyrektyw uchwalonych przez chadecję".

Mimo tego „zbiegania się" uchwał byłej koalicji nie można powiedzieć, żeby chadecy i Piastawcy mogli być w zupełności zadowoleni z tego, czego endecja pragnie. Zasadnicza różnica polega na tem, że endecja jako partja działająca na wielkim terenie narodowo mięszanym ma tu specjalne interesy i odpowiednio do tego specjalne żądania, podczas gdy Piast i chadecja, mając szczuplejszy i prawie jednolity narodowy teren, mogą sobie pozwolić na pozory większej demokratyczności i mniejszej drapieżności.

Endecy, którym uśmiecha się przewodnia rola w klejącej się — mimo zatargów na zewnątrz nowej większości centrowo-prawicowej, chcą tym swoim marzeniom nadać grunt realny przez zapewnienie sobie zapomocą nowej ordynacji wyborczej wszelkich możliwości robienia wyborów wedle własnej potrzeby i na własną potrzebę. Ponieważ w ZLN siedzą „głowacze" z byłej Galicji, którzy pamiętają, jak się robiło ordynację wyborczą w parlamencie austrjackim w r. 1907, więc, mając gotowy wzór, próbują przenieść ówczesne metody na nowe pole działalności: do Polski odrodzonej. Mamy więc w uchwale ZLN wielomandatowe okręgi w województwach wschodnich tj. z większością ukraińską; mamy uprzywilejowane stanowisko okręgów środkowej i zachodniej Polski, mamy wreszcie dziki pomysł pozbawienia „stronnictw antypaństwowych" możności postawienia kandydatów, przyczem pod tem mianem poddaje się przykładowo komunistów, a w razie potrzeby można i inne stronnictwo tu podciągnąć.

Wszystkie te pomysły, nie zasługują na to, aby się nimi poważnie zająć. Wystarczy nadmienić, że nawet zaprzyjaźniony „Głos Narodu", chwaląc ogólnikowo, w szczegółach nie szczędzi krytyki, pisząc naturalnie oględnie a niemniej krytycznie o zamierzeniach ZLN. Organ chadecji pisze o „przesadzie", ocukrzając tę pigułkę dodatkiem, że uważa ją za „radykalizm dobrej woli". Radykalizm u endecji — to powiemy ze swej strony, przesada, dobra wola zaś — o tem i chadecy mogliby coś powiedzieć, gdyby spróbowali na chwilę wyjść z roli byłych sojuszników a stanąć na gruncie rzeczywistości.

Chadecja z drwinami mówi o przepołowieniu Sejmu (224 zamiast 444 posłów), o wykluczeniu komunistów od kandydowania, o ukaraniu zniniejszeniem mandatów tych okręgów, które w r. 1922 wzięły mały udział w wyborach itd. Co do tego punktu chadecja zupełnie trafnie wnioskuje, że ten postulat endecki idzie na zdobycie mandatów w Małopolsce wschodniej gdzie Ukraińcy w r. 1922 absentowali się od wyborów i za to na podstawie nowej ordynacji nie mają wogóle otrzymać prawa wyboru odpowiadającej ich liczbie posłów. To jest także znany z praktyki austrjackiej sposób pozyskiwania kresów dla — idei endeckiej, naturalnie pod hasłem obrony polskości.

Poco jednak zastanawiać się nad tymi pomysłami, kiedy do ich urzeczywistnienia tak daleko! Wprawdzie organ chadecki jest zdania, że wobec generalnej zgody endecji, chadecji i Piastowców nie będzie trudną rzeczą utworzyć w Sejmie większość dla przeprowadzenia częściowej reformy wyborczej, my jednak sądzimy, że nie będzie to wcale łatwe. W takich sprawach sama liczba nie rozstrzyga; tu nie wystarcza większość kilku głosów, aby przeprowadzić zasadnicze zmiany w ułożeniu się stosunków partyjnych w przyszłym Sejmie. Sny endecji o potędze, uzyskać się mającej przez reformę wyborczą, skończą się — niewesołem przebudzeniem się.

A i co do tego, że stronnictwa chjeno-Piasta są naogół zgodne, można mieć poważne wątpliwości. Ten sam numer „Głosu Narodu", w którym powyższy fakt zgody jest ustalony, podaje drugi fakt, podający w wątpliwość istnienie i możność zgody między tymi endekami a Piastem odnośnie do wniosku w sprawie reformy rolnej z incydentem wywołanym przez pos. Czetwertyńskiego. Otóż „Głos Narodu" podaje opinję „Dziennika poznańskiego" o endecji i ich wodzu p. Głąbińskim, opinję bardzo dla endeków niepochlebną; kończy ten cytat następującem zdaniem: „Świadczy to, że w kołach ziemiańskich, skrajnie konserwatywnych, rośnie nieufność do Związku ludowo-narodowego". A jak w takiej atmosferze nieufności można dojść do zgody w sprawie niebagatelnej, w sprawie reformy wyborczej, to już jest zagadką, której rozwiązania „Głos Narodu" daremnie będzie próbował.

Endecja w ostatnich czasach stała się jeszcze więcej niż zwykle wojowniczą. Na polu politycznem, społecznem i literackiem ujawnia się wzmożona działalność, której największym atutem jest krzykliwość, brak skrupułów w wyborze środków walki. Endecja za wszelką cenę usiłuje wrócić do raju władzy, który w grudniu 1923 tak nieopatrznie wypuściła z garści. Nie mogąc dotąd dojść do celu prostą drogą, puszcza się na kręto, a jedną z nich ma być reforma wyborcza, nie dla reformy samej, ale jako walec dla ugniecenia gościńca prowadzącego do foteli ministerjalnych. Czego to się nie robi dla usadowienia się w takim fotelu. P. Witos udaje, że bagatelizuje zatarg o reformę rolną, bo każdy zatarg, o ile nie udaremnia, to w każdym razie opóźnia dojście do zgody i osiągnięcie jej skutków. P. Głąbiński tłomaczy, że nic złego się nie stało, a takie epizody nie mogą wpływać na starą przyjaźń, jaka w „obozie narodowym" panuje. To się mówi i pisze dla szerokiego ogółu, który nie powinien wiedzieć, że ten „obóz narodowy" to prawdziwe mrowisko, w którem każda niecodzienna sprawa wywołuje — tłumny pochód mrówek...

Endecja jako stronnictwo bojujące ma naturalne powołanie do wszystkiego, co ból wywołać może. Dla niej rzucenie w społeczeństwo choćby naigroźniejszego w skutkach hasła nie odgrywa wielkiej roli, o ile może tym sposobem osiągnąć chwilowy zysk. Reforma wyborcza nietylko przez endecję i jej sojuszników została uznana za konieczną, ale tylko endecja robi z niej hasło partyjne, usiłuje zrobić z niej narzędzie swej partji, chce za jej pomocą dojść znowu do potęgi. Na tej drodze spotka się jednak z oporem tych, którzy nie dla partji i nie dla potęgi dążą także do reformy wyborczej.

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 8 lutego o godz. 10 przed południem odbędzie się w teatrze „Nowości" **przy ulicy Rajskiej**

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

(Zamach na konstytucję, konkordat, ustawa o zgromadzeniach, sprawa mniejszości narodowych)!

Referent **POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.**

Towarzysze! Towarzyszki!

Omawiane będą sprawy niezwykle ważne dla klasy robotniczej — jak zamach na 8-godzinny dzień pracy i inne powyżej przytoczone — dlatego jawcie się jak najliczniej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Kasa Oszczędności
Miasta Krakowa
ul. Szpitalna 15.
Rok założenia 1866. == Rok założenia 1866.
przyjmuje wkładki
na książeczki oszczędnościowe w złotych lub dolarach płatne na okaziciela, zastrzeżone na hasło lub do wypłaty oznaczonym osobom
oprocentowujące po 12 % w stosunku rocznym
zaś wkładki związane conajmniej na 3 miesiące
115 po 14 % p. a.
Najniższa wkładka wynosi 1 złoty.
Podatek rentowy oraz należytości stemplowe ponosi Kasa Oszczędności

Żądania urzędników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lutego.

Wczoraj premjer Grabski przyjął delegację urzędników państwowych, która złożyła mu memorjał w następujących sprawach: 1) stabilizacji urzędników państwowych, 2) wykonania artykułu 97 ustawy emerytalnej. Według tego artykułu miało być do 31 grudnia ub. r. przeprowadzone wliczenie urzędnikom t. zw. wysługi lat poprzedniej służby samorządowej lub zawodowej. Wliczenia tego w terminie nie przeprowadzono. Delegacja wystąpiła z wnioskiem, ażeby termin wliczenia przesunąć do 1 kwietnia br. dla tych wszystkich urzędników, którzy mają conajmniej 5 lat służby państwowej. 3) Delegacja ponadto poruszała sprawę urzędniczek państwowych. W układaniu wykazów stabilizacji ujawniła się w niektórych urzędach tendencja do pomijania kobiet w wykazach. Delegacja prosiła premjera, ażeby urzędniczki państwowe były traktowane na równi z urzędnikami. W dwóch pierwszych sprawach premjer zainteresował się argumentacją delegatów i przyrzekł je życzliwie rozpatrzeć. Co do trzeciego punktu premjer bez zastrzeżeń podzielił stanowisko Zarządu głównego stowarzyszenia urzędników.

Walka z doktorami prawa

Od czasu powstania państwa polskiego, doktorowie prawa są przedmiotem ustawicznych napaści, które w ostatnich czasach przybrały niezwykle ostry charakter, a których przyczyny są różnorakie. Obserwując bliżej tę arcyciekawą walkę z oświatą i nauką, dostrzegliśmy, iż kampanja owa jest w pierwszej linji wyrazem t. zw. antagonizmu dzielnicowego.

Niewątpliwie rozbiór Polski między trzy mocarstwa: Austrję, Niemcy i Rosję, spowodował, iż ziemie te skutkiem wiekowej łączności z państwami zaborczemi zdołały się zróżniczkować. Przesiąkłe obcą kulturą i obcemi pierwiastkami przybrały pewien specjalny wygląd i charakter; każda z owych dzielnic nabyła pewne specjalne znamiona, które z biegiem czasu stanowiły zarodek późniejszych antagonizmów dzielnicowych. Jedną z głównych cech wyróżniających Małopolskę od reszty ziem Polski, był znakomity stan urzędniczy, jaki się pod rządami austrjackimi wytworzył. Stan ten zasilali głównie wychowankowie uniwersytetów: krakowskiego i lwowskiego, jedynych uniwersytetów o języku wykładowym polskim.

Z chwilą powstania państwa polskiego wyłoniła się potrzeba zorganizowania administracji i sądownictwa. Prawnicy z Małopolski gremjalnie zaciągnęli się do służby państwowej, tak wewnętrznej, jak i zagranicznej, stanowiąc główny, a może jedyny element polskiego stanu urzędniczego. Opanowali oni więc wszelkie stanowiska od najniższych do najwyższych, tak przy władzach centralnych, jak i lokalnych, tak w administracji państwowej, jak i w samorządowej. Stanowili oni fundament, na którym dopiero można było zbudować państwo polskie. Jakaż ich za to spotkała zapłata? Aczkolwiek nie jestem pesymistą, muszę przyznać słuszność zdaniu, iż im kto w Polsce wybitniejszy, im kto więcej zasług i pracy położył około odbudowy państwa, ten spotyka się z tem silniejszą opozycją, nienawiścią i kampanją. Ten szczególniej akt wdzięczności dotyka w równej mierze wybitniejsze jednostki, jak i grupy społeczne.

Otóż do walki z doktorami prawa stanęły obie dzielnice z zawiścią spoglądając na prace, wysiłki i zasługi t. zw. „Galileuszów", — i prócz kampanji w prasie wszczęto kampanję w Sejmie i na wszelkich polach życia państwowego. Przeprowadzono więc redukcje, zohydzono i wyszydzono tytuł doktora prawa, ba, uważano, iż tytuł ten stanowi bezwzględną przeszkodę do uzyskania wyższych stanowisk. Ciemnota wzięła górę, prowadzono walkę, z ludźmi o cenzusie naukowym, wysuwając hasło zrównania dygnitarzy o domowem wykształceniu, z ludźmi o stopniach akademickich. Jakie skutki sprowadziła, tak demagogiczna polityka, tego nie trudno się domyśleć; podważyło to bowiem w wysokim stopniu sprawność maszyny administracyjnej, i zepsuło te rezultaty, które z trudem i z największym wysiłkiem zdobyto. Ale na tem nie koniec. W r. 1920 Ministerstwo W. R. i O. P. wydało rozporządzenie, ustanawiające w miejsce tytułu doktora praw egzotyczny tytuł magistra, przypominający nieco z brzmienia aptekarzy. Dyplom doktora można uzyskać według powyższego rozporządzenia w razach wyjątkowych, a szczegółowiej warunki, pod którymi należy się starać o powyższy tytuł, wymienia ordynacja doktorska, wydana w grudniu 1924 r. przez p. ministra Miklaszewskiego. Rozporządzenie to uniemożliwia młodzieży średnio - zamożnej ubieganie się o tytuł doktora, ponadto narusza w wysokim stopniu samorząd władz uniwersyteckich, szanowany i respektowany przez wszystkie Rządy na Zachodzie.

W celu uzyskania dyplomu doktora, należy: wydrukować pracę doktorską w 100 egzemplarzach (!!). Praca ta przyjętą być może najwcześniej w dwa lata po zyskaniu dyplomu magistra! Pozatem wymagania stawiane samej pracy doktorskiej, są jak słusznie p. rektor Zoll zauważył znacznie wyższe, aniżeli warunki pracy habilitacyjnej.

Podczas wojny poziom nauki uniwersyteckiej uległ pewnemu obniżeniu skutkiem anormalnych czasów, zaciągnięcia się młodzieży do służby wojskowej i t. p., powyższe okoliczności spowodowały zmniejszenie wymogów egzaminacyjnych, co znowu ujemnie odbiło się na studjach. Po wojnie więc rządy państw prowadzących wojnę, szły po linji obostrzania studjów, chcąc je w ten sposób doprowadzić do wysokości, jaką osiągnęły przed wojną. U nas w Polsce rząd również postępował w myśl tej zasady, a ogół chętnie i z zadowoleniem odnosił się do nowych reform. Ale kiedy powyższe reformy przemieniły się w szykanę, rozległy się protesty. Warunki bowiem zawarte w rozporządzeniu uniemożliwiają średnio - zamożnej, nie mówię już o robotniczej i chłopskiej, ubieganie się o tytuł doktora praw. Większość studjujących bowiem nie jest w stanie pokryć kosztów związanych z wydaniem drukiem pracy, aż w 100 egzemplarzach. Ponadto nikt nie jest w możności, w epoce kryzysu gospodarczego, i niesłychanego zubożenia, jakie dziś ma miejsce, jeszcze przez dwa lata po ukończeniu prawa uczęszczać na uniwersytet, i pisać rozprawę doktorską wymagającą ustawicznej styczności z profesorem. Przeważnie student, mający zamiar uzyskać tytuł doktora, pisze pracę, już podczas studjów i zazwyczaj w dwa lub trzy miesiące po wysłuchaniu wykładów, przedkłada ją komisji do oceny. Warunek dwuletniego przeczekania byłby niczem innem jak tylko według oświadczenia p. rektora Estreichera, premją dla próżniaków, którzy przez czas czteroletnich studjów zajmowali się wszelkiemi sprawami, z wyłączeniem pracy doktorskiej. Zagranica wychodząc z tego założenia, nie zna aż dwuletniego terminu wyczekiwania, licząc się w pierwszej linji, z trudnem położeniem materjalnem, w jakiem się większość studjujących znajduje.

Rozporządzenie to ma więc charakter wybitnie klasowy, odtrącając młodzież rekrutującą się z warstwy robotniczej, chłopskiej i większego odłamu zubożałej wojną inteligencji, od stopnia doktora praw, a dopuszczając jedynie nieliczną warstwę bogaczy. Jest ono w wysokim stopniu ani - demokratyczne, a przytem nieracjonalne, nielogiczne i nie odpowiadające celowi. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż głównym celem przyświecającym autorom, powyższego rozporządzenia było zmniejszenie ilości prawników. Pomijam problem, czy u nas jest rzeczywiście zadużo prawników, których brak szczególnie na kresach, daje się dotkliwie odczuć. Ale jeśli Ministerstwo, pragnie rzeczywiście zmniejszyć rzesze prawników, to winno się do tego zabierać planowo i drogą racjonalnych, a nie tak naiwnych reform. W tym celu należałoby młodzież zachęcić do zapisywania się na inne fakultety, a to medyczne, przyrodnicze, techniczne, jednem słowem na wydziały przygotowujące do zawodów praktycznych.

Winno się w tym kierunku agitować, wyrabiać opinje, zakładać nowe pracownie, budować i powiększać kliniki etc. A tymczasem u nas Rząd prowadzi biegunowo przeciwną politykę. Nie tylko nie udziela kredytu na budowę nowych zakładów uniwersyteckich, nie tylko nie powiększa pracowni i nie czyni starań, w kierunku skierowania młodzieży po ukończeniu szkół średnich do zawodów praktycznych, ale wprost przeciwnie utrudnia tejże młodzieży możność zapisania się na inny, jak prawniczy fakultet.

Z przyczyn wyznaniowych i politycznych nie wpuszcza się swoich obywateli na medycynę, przy rodę, technikę (a zaprasza się Jugosłowian, Bułgarów i obywateli innych państw, na tutejsze uczelnie) zmuszając ich w ten sposób do gremjalnego zapisywania się na prawo, ponieważ dostęp do innych wydziałów jest zamknięty. Z jednej strony daje się posłuch demagogicznemu i azjatyckiemu hasłu „Numerus Clausus", pchając w ten sposób całe rzesze młodzieży na Wydział Prawny, a z drugiej strony, Rząd pragnie zredukować ilość prawników. Gdzież konsekwencja i logika?

Jeśli Rząd i społeczeństwo życzą sobie równomiernego i racjonalnego rozdziału zawodów inteligenckich, to musi nadewszystko wszystkich obywateli dopuścić do wszystkich wydziałów, tak prawniczego, jak i medycznego i innych. A wówczas zawody poszczególne będą co do ilości, odpowiadały zapotrzebowaniu społecznemu, przeładowanie liczebne poszczególnych zawodów, ulegnie wyrównaniu, co jedynie wyjdzie na korzyść państwu. Państwo bowiem nienawiścią i demagogią żyć nie może! Rządzić można jedynie kierując się postulatami prawdziwej demokracji, wypływającemi z zasad sprawiedliwości.

Zygmunt Gross.

Świeżo wyszła z druku książka:

Pamiętniki Ign. Daszyńskiego

Stron 266. — **Cena 6 zł.**, z przesyłką poleconą 7 zł.

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH jakoteż w ZRSS „Proletarjat" w Podgórzu i w Administracji „Naprzodu" w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5).

Kongres francuskiej partji socjalistycznej

Francuska partja socjalistyczna zwołała na dni 8—12 lutego br. kongres partyjny do **Grenoble.** Obraz rozwoju i działalności partji dają nam sprawozdania kierownictwa partji, frakcji parlamentarnej i delegata partji w Międzynarodówce. Sprawozdania te przygotowano celem przedłożenia ich kongresowi.

Liczba członków partji wzrosła z 50.000 w roku 1923 na **okrągło 73.000 w roku 1924.** W ten sposób, pomimo przejścia części członków do partji komunistycznej, socjaliści niemal że osiągnęli z powrotem siłę liczebną jaką posiadali w roku 1913. W chwili rozłamu liczyła partja zjednoczona niegdyś przez Jauresa 180.000 członków; po rozłamie pozostało jej zaledwie 50.000. **Dziś jest ona znacznie silniejsza od komunistów,** których liczbę we Francji podaje oficjalna statystyka Kominternu za rok 1924 na 50.000 głów.

Wybory 11 maja 1924 przyniosły partji socjalistycznej 104 miejsca w izbie deputowanych i 6 miejsc w senacie. 40 deputowanych zostało wybranych z list czysto socjalistycznych, 61 z list kartelu lewicy. Na czysto socjalistyczne listy padło 687.668 głów, na listy kartelu lewicowego razem padło 2,107.545 głosów, z czego połowę zapisać należy na rachunek socjalistów. To znaczy, że **partja skupiła wokół siebie okrągło 1,700.000 wyborców.** W 18 okręgach zwalczały się czysto socjalistyczna lista z komunistyczną, **w siedmnastu z pośród nich socjaliści zdobyli przeważającą większość.**

Na najbliższą wiosnę odbędą się w całej Francji **wybory gminne.** Pośrednio wywrą one także wpływ na skład senatu. Kongres partyjny rozstrzygnie, o ile przy nadchodzących wyborach może partja iść razem z radykalną burżuazją. — W partji istnieją w tej sprawie rozbieżne poglądy, w omawianiu tego problemu gra wielką rolę ocena dotychczasowych sukcesów partji w polityce jej wobec rządu. Część towarzyszów francuskich sądzi, że wyniki obecnego stanowiska partji w parlamencie i w państwie usprawiedliwiają podobną taktykę przy wyborach komunalnych, natomiast znaczna mniejszość krytykuje tę politykę na partyjnych konferencjach okręgowych, które poprzedzają kongres partyjny.

Kierownictwo partji powzięło rezolucję, dobitnie wskazującą, że uchwały poprzedniego kongresu partyjnego w Marsylji nie dopuszczają trwałych sprzymierzeń z innemi partjami; **dopuszczalne są lokalne sojusze wyborcze i to tylko wyjątkowo i wśród szczególnych okoliczności.** Rezolucja powołuje się na uchwały nadzwyczajnego kongresu partyjnego z czerwca 1924 i naczelnej rady partyjnej z listopada 1924, i stwierdza, że kto w tych warunkach mówi o trwałym sojuszu partji w jakimś „bloku" lub „kartelu", ten popada w sprzeczność z uchwałami kongresów partyjnych.

Ponadto kongres zajmować się będzie opracowaniem programu komunalnego, sprawą reformy ordynacji wyborczej oraz międzynarodową sytuacją gospodarczą.

* * *

Po przekształceniu dziennika „Populaire" na biuletyn partyjny, wychodzący dwa razy na miesiąc, bardzo boleśnie dawał się w Paryżu odczuwać brak prasowego organu partji socjalistycznej. By bodaj w pewnej mierze zaradzić temu brakowi, paryska organizacja partyjna rozpoczęła wydawnictwo tygodnika „Le Combat Social" (walka społeczna). Redaktorem naczelnym jest doświadczony tow. **Bracke,** do komitetu redakcyjnego należą ponadto tow. Severac, Mauranges, Zyromski, Louis Levy i inni.

Meble pokojowe kuchenne **na raty!**

mag. mebli STAUB

Kraków, ul. Szpitalna 20.

179

W sprawie nadużyć w łódzkich warsztatach kolejowych

Z prezydjum Związku zawodowego kolejarzy (ZZK) otrzymujemy następujące pismo:

Jedno z pism warszawskich, najwidoczniej przez kogoś interesowanego wprowadzone w błąd zamieściło przed kilku dniami artykuł pod tytułem: „Echa strajku listopadowego", który sprawę głośnych nadużyć w łódzkich warsztatach kolejowych w najzupełniej nieprawdziwem przeciwstawia świetle. Ponieważ czynione są próby, by nadużycia na szkodę skarbu kol. popełnione zatuszować a uczciwych pracowników, którzy nadużycia te wykryli" przedstawić wprost jako oszczerców, mszczących się na swych przełożonych za to, że ich za strajk więc za „przewrotową agitację" wydalono, przeto jako organizacja kolejarzy, broniąca zarówno interesów pracowników jak i kolei, uważamy za swój obowiązek zabrać głos w tej sprawie którą Związek nasz dokładnie zna i w której kilkakrotnie już u władz kolejowych interwenjował.

Otóż przedewszystkiem twierdzenie, jakoby pracownicy warsztatów łódzkich doniesienia o kradzieżach materjału kol. i innych nadużyciach wnieśli rzekomo dopiero w grudniu 1923 r. po wydaleniu ich za strajk listopadowy **jest fałszywe.**

W rzeczywistości bowiem kilku pracowników, **nie mogąc dłużej patrzeć na okradanie kolei** (wyrabianie z kolejowego materjału, i kolei. siłami maszyn dla prywatnych przedsiębiorców, wyrabianie maszyn i narzędzi dla prywatnego użytku i td.) jeszcze w 1922 r. a zatem przeszło rok przed strajkiem listopadowym, wniosło na administrację warsztatów doniesienie zarówno do warszawskiej dyrekcji kol. jakoteż do łódzkiej policji i do sądu karnego... Warszawska dyrekcja **dopiero w 8 miesięcy później wysłała „komisję śledczą".** Przesłuchawszy kilku robotników, komisja odjechała, w warsztatach łódzkich pozostało wszystko po dawnemu, tylko na robotników, którzy zeznali na niekorzyść obwinionych o nadużycia, **posypały się najrozmaitsze szykany. Co stało się z doniesieniem do policji łódzkiej, niewiadomo. Co się tyczy śledztwa sądowego, toczyło się ono w 1922 roku.** Pamiętają to dobrze ci warsztatowcy, którzy byli przesłuchiwani, gdyż wedle zapisków w ich książeczkach służbowych administracja warsztatowa, przeciw której zenawali, ściągała im zarobki za czas u sędziego śledczego spędzony. Śledztwo sądowe, w ciągu którego **obwiniony o nadużycia inżynier Zajączkowski powoływany był na eksperta dla oszacowania wysokości szkód przez kolei skutkiem nadużyć poniesionych**, zostało przez sąd umorzone.

Na tem sprawa na dłuższy czas utknęła i wszelkie próby ruszenia jej z martwego punktu, pozostały bezowocne. Gdy przyszedł strajk listopadowy w r. 1923 r. a w następstwie jego rozpoczęły się wydalania tych pracowników uznanych za „elementy przewrotowe", warsztaty łódzkie wydaliły 58 robotników, a w ich rzędzie **tych wszystkich właśnie, co starali się wykryć nadużycia na szkodę kolei popełnione**, ludzi przekonań zarówno prawicowych jak i lewicowych posiadających na tyle charakteru, że w obronie interesów skarbu kolej. nie bali się narazić na szykany i prześladowania. Tak sprawa cała, przez nasz Związek dokładnie zbadana, przedstawia się w rzeczywistości, na co posiadamy dokładny materjał dowodowy.

Z powyższego wynika, że cała afera łódzka nie jest żadnem „echem strajku listopadowego", jak to się tendencyjnie usiłuje przedstawić, tylko że zastosowane w następstwie strajku zarządzenia dyscyplinarne posłużyły do tego, by wydalić tych co jeszcze w 1922 r. wszczęli alarm z powodu nadużyć. Ale o tych wydalaniach pisze łódzkie pismo prawicowe „Rozwój", że **„nie wydalono ani jednego przewrotowca ani jednego złodzieja".**

Nieprawdą jest również twierdzenie, zawarte w powołanym przez nas na wstępie artykule, że wszyscy wydaleni zostali jakoby z powrotem do pracy przyjęci, gdyż z pośmiędzy wydalonych, czeka na przyjęcie jeszcze 22. Są to ci właśnie, co w dążeniu do wykrycia nadużyć administracji warsztatów najbardziej się narazili. Czy ma się tu do czynienia tylko z „uchybieniem służbowem" czy też z ciężkiemi nadużyciami na szkodę kolei i to poważną, to mogłoby wykryć tylko surowe a bezstronne śledztwo sądowe, o które Związek nasz zabiega. Albo — albo. Albo nieprawda, że były nadużycia a wtedy tych wszystkich, co od 2 lat głośno mówią i piszą o kradzieżach i ich traktowaniu, należy w interesie powagi władz pociągnąć do odpowiedzialności za potwarz i znieslawianie organów państwowych. Albo — były nadużycia a wtedy ich sprawców trzeba ujawnić i oddać w ręce sprawiedliwości.

Milczeniem jednak całą prawdę pokrywać dłużej już niepodobna.

Przebudowa gmachu sejmowego

Obecnie pomieszczenie Sejmu nie odpowiada najskromniejszym nawet potrzebom, wpływając ujemnie na pracę parlamentarną. Jeszcze Sejm ustawodawczy przyjął 2 sierpnia 1919 r. uchwałę polecającą prezydjum rozbudowę istniejącego gmachu. Zgodnie z zaakceptowanym niedawno przez konwent senjorów projektem nastąpić ma w najbliższym czasie przebudowa gmachu sejmowego w sposób następujący:

Nowa sala posiedzeń, obliczona na 555 miejsc (444 posłów — 111 senatorów, stanowiących zgromadzenie narodowe), zbudowana amfiteatralnie, z lożami I. i II. piętra, połączona z dwoma przyległymi gabinetami dla Rady ministrów i prezydjum Sejmu, łączyć się będzie kuluarami z salą przeznaczoną na czytelnię i z domem poselskim. Połowa obecnej sali sejmowej przerobiona będzie na salę posiedzeń Senatu i 8 sal komisyjnych. Bufet i restauracja przeniesione będą do domu poselskiego. W obecnym bufecie mieścić się będzie biblioteka. Wszystkie liczne dotychczasowe szatnie będą skasowane. U wejścia będzie się mieścić jedna centralna szatnia.

Dom poselski będzie czteropiętrowym gmachem obliczonym na 228 pokoi. Mieścić się w nim będą poczekalnia dla interesentów i kilka sal komisyjnych. Koszt budowy tego gmachu ma być pokryty pożyczką długoterminową, zaciągniętą w PKO, spłacaną z komornego, opłacanego przez posłów. Kwota, potrzebna na przebudowę samego gmachu Sejmu, ma być wstawiona do budżetu na rok 1925 i 1926.

P. marszałek Rataj zwrócił się już do dyrekcji PKO o przyznanie kredytu do wysokości 1 miljona złotych.

Komitet budowy stanowią tow. wicemarszałek Moraczewski, posłowie Gerlicz, Hryckiewicz, Kosydarski, Romocki, Skowronek i Śliwiński. Najpierw rozpoczęta będze budowa hotelu, później podjęte będą roboty związane z przebudową i dobudową gmachu sejmowego. Rozpoczęcie robót nastąpi w końcu marca lub w początkach kwietnia br., ogólny koszt budowy wyniesie 2 i pół miljona złotych. Wobec tego, iż praca będzie prowadzona na 2 zmiany, przy robotach tych znajdzie zatrudnienie kilkuset robotników. Ukończenie robót projektowane jest w roku 1926.

Ruch kolejarski

NOWY SĄCZ. Najnowszym wynalazkiem jest t. zw. samowystarczalność na kolejach i na tej podstawie MKŻ wydaje najrozmaitsze zarządzenia, które w wielu wypadkach wydają rezultat wręcz przeciwny. Jednym z takich zarządzeń jest nowy system zapisywania robót wykonanych w t. zw. „akordzie".

Nie wiemy, czy w innych warsztatach prowadzono roboty dotychczas w ten sam sposób, jak w warsztatach nowosądeckich? Był to jednak sposób o wiele prostszy i dokładniejszy, a co najważniejsze, o połowę tańszy, bo dla obliczenia według obecnego zarządzenia musiał tutejszy Zarząd warsztatów personal przeznaczony podwoić. Jeżeli dodamy do tego tę masę niepotrzebnych druków, to okaże się, że ten nowy twór jakiegoś referenta jest nietylko niepraktyczny, ale i bardzo kosztowny. Władze tut. warsztatów łamią sobie głowę nad tym nowym tworem i nie mogą pojąć, co dany referent, twórca tego systemu, miał na myśli. Możeby się dyrekcja krakowska zechciała odnieść do MKŻ ażeby ten „mądry pan" objechał wszystkie warsztaty i objaśnił, jak on tę sprawę w teorji obmyślił, bo w praktyce nie jest ona do zastosowania.

Drugą sprawą, co do dochodów kolei jest też sprawa mieszkań. Wprawdzie jest to suma minimalna, ale jak oszczędzać, to oszczędzać. Mamy tu na myśli mieszkania w domkach kolejowych. Pomimo braku mieszkań pozostają mieszkania po wyprowadzeniu się jednych całemi miesiącami puste. Obecnie są też mieszkania wolne od kilku miesięcy. Czyżby czekały znów na jakich panów urzędników? Nie mamy nic przeciw temu, ażeby pp. urzędnicy mieszkali w budynkach kolejowych ale nie możemy się z tem pogodzić, ażeby 1/4 mieszkań zajęli urzędnicy!

Domagamy się, ażeby mieszkania były wynajmowane według klucza, tj. ile mieszkań procentowo przypada na daną kategorję, np. personalu ruchowego jest tyle i tyle — przypada na nich tyle mieszkań, na urzędników zaś tyle i t. d. Wtedy przekonamy się, że pewne kategorje swój procent już dawno przekroczyły i należy na przyszłość wynajmować mieszkania tym kategorjom, które są pokrzywdzone, a okaże się, że tą kategorją są warsztatowcy.

Apelujemy do p. prezesa Prachtla, by pracownikom, pracującym w warsztatach nowosądeckich po wypłacie poborów dawano listy płatnicze z których mogłby się każdy dowiedzieć ile ma pobrać, a ile ma potrącone. Za czasów zaborczych mieliśmy takie listy, dziś nie wiemy z czyjego polecenia zostały zniesione. Rzecz pozornie błaha, ale się również przyczyni do samowystarczalności, gdyż pracownicy nie będą zmuszeni całemi procesjami chodzić do biura rachunkowego po wyjaśnienia. **Warsztatowcy**

Sprawozdanie poselskie w Nowym Sączu

W niedzielę 8 bm., o godz. 2 po południu, odbędzie się w sali Rady miejskiej w Nowym Sączu wiec poselski, na którym

POSŁOWIE DR. HERMAN DIAMAND I DR. ZYGMUNT MAREK

złożą sprawozdanie:

1) o sytuacji politycznej;
2) o położeniu gospodarczem.

Czas odnowić przedpłatę na luty

Wiadomości polityczne

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM NIEMIEC

Wczoraj odbyło się zebranie prezydjum partji demokratycznej w sprawie wyboru przyszłego prezydenta Rzeszy. Jak przypuszczają, dotychczasowy prezydent Ebert nie przyjmie ponownej kandydatury. Największe szanse wyboru ma były kanclerz Marx.

—ooo—

JOFFE AMBASADOREM W TOKIO

„Neue freie Presse" donosi, że wiedeński poseł sowiecki Joffe będzie odwołany z Wiednia i zamianowany ambasadorem rosyjskim w Tokio. Następcą Joffego we Wiedniu ma być prezydent sowieckiego państwowego towarzystwa eksportowego Lauter.

Przegląd społeczny

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE CHRZANOWSKIM I OŚWIĘCIMSKIM

W wymienionych powiatach pozostaje bez pracy 1106 robotników, którym wypłacono w 11 tygodniu na podstawie ustawy o bezrobociu 9536 zł. 72 gr. W 12 tygodniu, t. j. od 17 do 23 stycznia korzystało z zasiłku 1110 bezrobotnych, którym wypłacono zasiłek w kwocie 9770 zł. 22 gr.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KROŚNIE

Dnia 18 stycznia 1925 r. odbyło się w Krośnie posiedzenie pełnej Rady Związków Zawodowych. W posiedzeniu wzięło udział 29 delegatów reprezentujących cały przemysł naftowy tego okręgu. Zagaił przewodniczący tow. Antoni Bocheński, przedstawiając porządek dzienny, który z dodatkiem w sprawie bezrobotnych został przyjęty do wiadomości.

Po odczytaniu protokołów z dnia 14 grudnia i z posiedzenia Wydziału Rady Zw. Zaw. z dnia 4 stycznia tow. Baranowski wskazał na konieczność utworzenia silnej organizacji zawodowej, jednolitej pracy we wszystkich związkach reprezentowa-

nych w przemyśle naftowym, gdyż tylko w ten sposób można podnieść byt robotnika.

Wnioski zgłoszone przez tow. Baranowskiego przyjęto jednogłośnie.

Następnie tow. Bocheński przedstawił stan współdzielni RSS „Robotnik" w Krośnie i Komisji kulturalno-oświatowej. W dyskusji zabierali głos towarzysze Haja, Sum, Jarosławski, Grejner, Urba, Głowacki, Beben i Gajewski. Przedłożone rezolucje tow. Suma przyjęto, poczem przewodniczący dziękując delegatom za udział w posiedzeniu zamknął obrady.

Sprzedaż „Hammerbrotwerke" w Wiedniu

Przed 15 laty austrjacka partja socjalno-demokratyczna założyła towarzystwo akcyjne pod nazwą „Hammerbrotwerke", produkujące w swych zakładach znany dobrze w Wiedniu chleb z wyciśniętym znakiem dwóch skrzyżowanych młotów. Zakłady te miały pełnić rolę regulatora cen chleba. Powstały w drodze przemiany dawnej firmy Hammerbrotwerke i młynu parowego Skaret, Hanusch i Ska na towarzystwo akcyjne. W czerwcu 1924 podwyższono kapitał akcyjny do 1 miljarda koron. Zakłady zatrudniają około 2000 robotników i funkcjonarjuszów, wartość ich ocenia polica ubezpieczeniowa na ponad 200 miljardów koron. Hammerbrotwerke są drugą co do wielkości fabryką chleba w Wiedniu, pokrywają obecnie prawie 40 procent zapotrzebowania chleba, nadto produkują bardzo wiele białego pieczywa. Do koncernu Hammerbrotwerke należą fabryki w Schwechat i Florisdorfie oraz 24 piekarnie w różnych okręgach Wiednia, tak iż obsługa spożywców jest częściowo zdecentralizowana.

Rzecz zrozumiała, iż inni prywatni producenci pieczywa i wogóle obóz kapitalistyczny toczył z Hammerbrotwerke zaciętą walkę. To też socjaldemokracja austrjacka miała wiele trosk z utrzymaniem swej fabryki; troski te mnożyły się z roku na rok. Banki wiedeńskie, steroryzowane przez chadecję, odmawiały kredytu; trzeba go było szukać w dwóch holenderskich towarzystwach asekuracyjnych. Niejednokrotnie pojawiało się nawet widmo upadłości. Już w czasie wojny poważnie zastanawiali się socjaliści austrjaccy nad likwidacją swego stosunku do Hammerbrotwerke, rzecznikiem jej był zwłaszcza dr. Fryderyk Adler, obecny sekretarz Międzynarodówki.

Przed niemal dwoma laty trudności finansowe — procenty od długów trzeba było płacić w guldenach holenderskich, przy szalonej dewaluacji korony austrjackiej — zmusiły partję do odstąpienia 40 procent udziałów fabryki w ręce znanego kapitalisty Bosela. Ostatnio trudności te były również niemałe. Dnia 17 stycznia zdecydowała się partja sprzedać resztę udziałów. Ze względu na to, że Hammerbrotwerke należą do największych przedsiębiorstw przemysłowych republiki austrjackiej, jak również ze względów politycznych, niespodziewany ten krok obudził olbrzymie zainteresowanie.

Bezpośrednim powodem, który zmusił partję do kapitulacji, była afera fabryki chleba „kotwicznego" firmy Mendl, Ankerbrotwerke. Generalny dyrektor tych fabryk, **Artur Fried**, został 10 z. m. zaaresztowany pod zarzutem spekulacji żywnościowej. Ażeby uzyskać uwolnienie Frieda, Ankerbrotwerke zaofiarowały kaucję 1 miljona szylingów. Zarazem, by wywołać przychylny dla siebie nastrój, **nagle obniżyły Ankerbrotwerke cenę chleba o 1200 koron.** Mogły sobie one na to pozwolić, gdyż już dawno dysponując ogromnemi kapitałami na spekulację, nagromadziły w swych składach zapasy zboża na pół roku naprzód, zanim cena jego wzrosła niemal dwukrotnie. Jakoż sąd dnia 22 bm. wypuścił Frieda za kaucją na wolną stopę. O to mu chodziło.

Hammerbrotwerke nie mogły naraz obniżyć ceny chleba, tak jak to uczynił ich konkurent. Obniżenie ceny chleba oznaczało tygodniowy deficyt na setki miljonów koron i w następstwie bankructwo. Taki sam deficyt jednak oznaczało nieobniżenie ceny... Próbowano szukać ocalenia, przedstawiając gminie m. Wiednia plan komunalizacji wszystkich fabryk chleba. Ustawy o ich wywłaszczeniu nie uchwaliłby jednak burżuazyjny parlament. Związek spółdzielczy nie czuł się na siłach do przejęcia fabryki. Nie było już innego ratunku, **musiano fabrykę sprzedać.** Partja socjalistyczna odstąpiła swe udziały grupie utworzonej przez bank Bosela, złożonej z kapitałów austrjackich i zagranicznych. Konsorjum to zakupiło nietylko 60 procent udziałów od partji soc., ale także przejęło 40 procent posiadanych przez bank Bosela. Oczywiście pociągnęło to za sobą zmiany w kierownictwie przedsiębiorstwa oraz w radzie nadzorczej towarzystwa. Jako dostawcy i kupcy dla po kapitalistycznemu traktowanych zakładów zgłaszają się już rozmaite zagraniczne firmy zbożowe i młynarskie. Międzynarodowy kapitał odniósł pełne zwycięstwo... Konsorcjum zobowiązało się jednak do uszanowania wszystkich instytucyj socjalnych istniejących w fabryce.

Z odwagą, która wzbudziła podziw u nieprzyjaciół, przedstawiła socjalistyczna prasa partyjna sytuację. Centralny organ partji, wiedeńska „Arbeiter Zeitung" pisała o klęsce i o ciężkim błędzie; słowa na jakie nie pozwoliłaby sobie wobec siebie żadna inna partja i żadna inna prasa. Towarzysze austrjaccy piszą, że założenie Hammerbrotwerke było nazbyt śmiałym eksperymentem.

Wśród niewypowiedzianych trudów i ofiar usiłowano, utrzymać je w ręku, póki się dało. Obecnie partja musi wycofać się z pozycji, którą nazbyt wcześnie zdobyła w szturmie, o ile nie chce narazić się na cięższe jeszcze klęski. Odwrót ten będzie pożyteczny, jeśli zechcemy wyciągnąć naukę z swych błędów. Trzeba nauczyć się, że **nie da się przeskoczyć stopni rozwoju**, trzeba się nauczyć, że **dopóki socjalizm nie posiada w państwie władzy politycznej, niema żadnej innej drogi do** objęcia produkcji jak powolny, lecz stały rozwój spółdzielczości.

Ostre słowa padły z ust tow. **Otto Bauera**, głównego referenta na wspólnej konferencji zarządu partyjnego i wiedeńskiego zarządu partji. Tow. dr. Bauer z naciskiem oświadczył, że produkcja chleba ma odmienny charakter, niż inne rodzaje przemysłu, choćby dlatego, że jest nieodłączna od spekulacji. Hammerbrotwerke **nie chciały prowadzić spekulacji, i właśnie dlatego uległy w walce z prywatnym kapitałem.**

Tow. Bauer wysuwa zasadę, iż **partja jako partja nie powinna prowadzić wogóle żadnych przedsiębiorstw**, z wyjątkiem należących do jej własnego zakresu działania. Winna zatem wydawać gazety, winna mieć swe drukarnie i księgarnie, ale dalej sięgać nie powinna. Partja austrjacka uległa powojennej psychozie inflacyjnej, i opanowała ją formalna gorączka zakładania przedsiębiorstw przemysłowych, w której wyrażało się nie wzmocnione poczucie siły i dążenie do socjalizacji ze strony robotników, lecz błędna ocena rozwoju życia ekonomicznego ze strony przywódców. **Ład kapitalistyczny jest jeszcze mocny, jego siła oporu jest znaczna.** Nie da się przeskoczyć stopni rozwoju, **tylko organiczna praca spółdzielcza zbliży nas do celu.** Zrozumienie tej prawdy pojawiło się zapóźno, i dlatego trzeba je okupić ofiarami. Dopiero **za kilka lat**, mówił tow. Bauer, **staniemy do walki wyborczej, która rozstrzygnie, czy władzę polityczną w państwie ma zatrzymać burżuazja, czy też rządy weźmie w swe ręce proletarjat.**

Gorzkie i ostre to słowa. Tylko poczucie własnej siły mogło pozwolić austrjackiej socjalnej demokracji na tak surową samokrytykę. Ta właśnie samokrytyka oznacza jednak rzetelność w postępowaniu. **Nie chcemy nikogo oszukiwać, i nie chcemy sami siebie oszukiwać.** Zawsze musimy dobrze znać wszystkie plusy i wszystkie minusy swego bilansu.

Prasa burżuazyjna podniosła ogromny hałas z powodu sprzedaży Hammerbrotwerke. Pozwala jej to zarazem na przemilczanie paskarskiej afery Frieda. Chadecy, przekonani że Hammerbrotwerke pokrywały koszta agitacji wyborczej socjalistów, radują się, że siła polityczne socjalizmu doznała uszczerbku. Nie mogą oni zrozumieć ofiarności robotniczej, która wyłącznie pokrywała koszta propagandy. Lecz próżne są te okrzyki triumfu. Materjalnie poniósł socjalizm austrjacki klęskę. Moralnie nie jest pokonany. Są bowiem klęski, z których wychodzi się wzmocnionym i oczyszczonym. Kapitalizm odniósł nad robotnikami Austrji zwycięstwo pyrrusowe, w którem kryje się dla niego **zarodek przyszłego upadku.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

FELJETON

Zdradliwe żonki

Ogromnie dużo niepojętych rzeczy jest na świecie, a jak przypatrzysz się samemu sobie, — napewno zobaczysz, że nawet w twojej głowie własnej ktoś inny gospodaruje, nie ty sam, jakby należało. Dlatego tyle zła robią ludzie na świecie, zła i dla innych i dla siebie, bo poddają się tej nieznanej sile, co kieruje naszemi czynami. Mówię: „nieznanej sile", a to dlatego, że mało kiedy słaby nasz rozum może poznać, djabelska to siła, czy Boska, czy wprost ani ta, ani owa, ot, jak powiadają: kraknął dureń, a mądry zagania kurczęta do izby, myśląc, że to chytra wrona piechotą podchodzi do rodziny kokoszej. Wam, młodym, nie w głowie takie sprawy, każdemu się zdaje, że jak co pomyśli albo zrobi, — to z własnej woli i ochoty. A tylko jeden Bóg ma wolę, a my jesteśmy w sprawach życia naszego jak ta biała mgła wieczorna, którą zmienny wiatr letni toczy się po polach i łąkach. Przygoni ją na suche ścierniska, — i oto kurczy się ona, rzednie, rozpływa... Kiedy uderzy o ścianę wysokiego lasu, — czyni się ziną i gęstą, jak prawdziwa chmura albo wał wodny. Nad zaroślami leszczyny i młodych sosenek przybiera dziwne postacie, ludzkie i zwierzęce, kłębi się i tańczy, aż strach może przejąć każdego, kto nie zna obyczajów wieczornej mgły. A kiedy stanie nad szerokiemi moczarami, na brzegach wielkiej rzeki, — wtedy napatrzeć się nie można jej życiu tajemniczemu. Tam zgęści się i wyciąga do góry słupem szerokim, sinym, tam znów wygina się jak hołobla, i dnem dotyka do oczeretów i czarnej wody płynącej, gdzieindziej zasłania wąziutkiemi pasmami, jakby siatką niebieską, wybujałe „szczotki" trzcinowego kwiatu... Tak się dzieje i z nami: dokąd zaniesie nas przypadek nieznany, jak wiatr zanosi mgłę, tam i robimy to, co musi się robić, czosem z ochotą, a najczęściej bez ochoty i woli własnej. Ba, z nami nawet gorzej, niż z tumanem białym. Wystarczy dla nas nie tylko wiatr, ale proste jedno słowo, jedno mrugnięcie oka, a czasem i nie dopatrzysz się nawet przyczyny swojego postępku, zamała...

Tak i ze mną się dzieje. Ot, i dziś, naprzykład, kiedyście jedno po drugim włazili do izby i poszeptywali między sobą, nie namyślałem się wcale, o czem opowiadać wam będę. Mróz na dworze, księżyc jasny wschodzi nad Storożysko, ogień w piecu chlebowym trzaska i szumi... Wesoło byłoby w starej chacie mojej, gdyby zapalić ze dwie lampy naftowe i postawić na stół pół sztofa wódki, a gdyby jeszcze zawołać Wańkę dudziarza, albo popadiankę z gitarą, — jużby wesołość weszła aż do pięt i musielibyście dobrze walić niemi o podłogę aż do rana, żeby pozbyć się swężenia. Ale nieduże jest światło od ognia w piecu i przytem migotliwe, żyjące, tajemnicze, więc lepiej przy niem szeptać, niż krzyczeć, i siedzieć w zadumie lepiej, niż kręcić się od stołu do ławy i z powrotem. Lubo przy takiem świetle siedzieć obok dziewczyny i nic nie mówić: wtedy w marzeniu cudnem dusza zasypia, i smutno ci i wesoło, tęskno i radośnie; już nie patrzysz na ten ogień i na świat cały, jak gość, co przyszedł do obcej wsi i nie wie, jak go tam przyjmą, i dziwi się nowym twarzom i rzeczom, ale czujesz się tak, jakbyś był już tutaj od niepamiętnych czasów, kiedy las rósł w tem miejscu, gdzie płynie dzisiaj Horyń, i pamięć o troskach ginie w twojem sercu, jak ziarnko piasku w rzece, a szczęście wydaje się bez początku i bez końca, jak głębina niebios w mroźny, pogodny wieczór zimowy. Ale nie do dziewczyny mnie staremu szeptać a tulić się, tylko do myśli swojej, do dum swoich starych, serdecznych. Więc mówię do was, ale więcej do siebie; słuchajcie, komu wola.

Dziś, o zachodzie słońca słyszałem, jak śpiewaliście o niewiernej żonce. Wesoły był wasz śpiew, bo dziewczęta lubią wspominać oszukaństwo babskie, a każdy parobek myśli, że jego nigdy baba nie oszuka, durnia nadętego. Stara to i ładna piosenka:

I szumi, i hude,
dribnij doždik ide,
„a chtož mene mołoduju
do domoczku otwide?"
Napowałsia kozak
na sołodkom medu,
„hulaj, hulaj, czornobrewa,
„ja do domu otwidu!"
— Ne wedyž ty mene,
oj, prosżuż ja tebe,
bo ja złoho murža maju,
bude bity mene!

— Na bik, chłopci, na bik,
bo czort muža nese!
jak zobaczy mene z wami
trastia joho zatrase!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 lutego.

KOMISJA LUSTRACYJNA z ramienia Tymczasowego Wydziału samorządowego w drugiej połowie z. m. dokonała lustracji biur budownictwa miejskiego oddział o i b, miejskiego Urzędu zdrowia, zakładów sanitarnych, działalności lekarzy szkolnych i okręgowych oraz rzeźni i targowicy miejskiej.

WZROST DROŻYZNY. Komisja parytetowa przy województwie krakowskiem ustaliła na posiedzeniu w dniu 2 lutego 1925 wzrost kosztów utrzymania w styczniu 1925 o 1'83 proc.

O WŁAŚCIWE NAPISY NAD BRAMAMI DOMÓW. Na ulicach Krakowa, których nazwy zostały w ostatnich latach zmienione, widnieją nadal nad bramami domów tabliczki z numerami i dawnymi nazwami ulic. Powoduje to liczne nieporozumienia i trudności zwłaszcza dla osób zamiejscowych i nieznających dobrze Krakowa, które tracić muszą wiele czasu zanim znajdą szukaną ulicę. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do dzielnicy Podgórza gdzie większa część ulic została przemianowana po przyłączeniu Podgórza do Krakowa dla uniknięcia jednakich nazw dwóch ulic w obrębie Wielkiego Krakowa. W dawnym Krakowie widnieją np. na ul. Starowiślnej nad bramami domów tabliczki z nazwą „ul. 5-go listopada". Byłoby pożądanem, aby magistrat przy sposobności umieszczania lamp orjentacyjnych nad bramami zarządził równocześnie usunięcie niewłaściwych napisów.

OSTATNIE DNI WYSTAWY JULIUSZA KOSSAKA. Urządzona staraniem Związku polskich artystów plastyków w „Domu artystów", plac św. Ducha dla uczczenia 100 letniej rocznicy urodzin wystawa jubileuszowa Juljusza Kossaka — otwartą będzie jeszcze do piątku 6 bm., poczem zostanie nieodwołalnie zamkniętą. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 1 w poł. i od 4 do 7 wiecz. Wstęp 1 zł., akademicki i szkolny 50 gr., dla wycieczek szkolnych 25 gr. od osoby.

POŻAR. Wczoraj rano koło godziny 5'30 wybuchł pożar na strychu kamienicy nr. 33 w Rynku głównym. Ogień powstał od popiołu z ogniem wyniesionego na strych przez 13 letnią służącą. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła — szkoda nie ustalona.

ZNISZCZENIE BUFETU RESTAURACYJNEGO Z TRUNKAMI PRZEZ WŁAMYWACZY. — W związku ze zgłoszoną dnia 1 bm. kradzieżą z włamaniem do szynku Dawida Englandera przy ul. Kalwaryjskiej nr. 94 aresztowano Marjana Puczkę, lat 23, z Ludwinowa, oraz jego kochankę Marję Łobodziak, lat 19, z Krakowa, którzy krytycznej nocy zrobiwszy wyłom w murze i natrafiwszy na bufet siłą go odsunęli, skutkiem czego cała zawartość składająca się z kilkudziesięciu flaszek została zniszczona przez upadek bufetu. Sprawcy poza wyrządzoną szkodą zabrali kilka pudełek papierosów i kilka paczek tytoniu. Poszkodowany oblicza straty na 1000 zł.

OKRADZIONY REEMIGRANT. Hersch Sperber, z Dębna pow. Brzesko reemigrant ameryk. doniósł, że na przestrzeni Trzebinia—Kraków skradziono mu 2 walizki z rzeczami wartości 200 zł wraz z 50 dolarami.

ZŁODZIEJ I OSZUST OKRADAJĄCY MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ. Aresztowano Jana Prymusa lat 20, rodem z Ojczenia (pow. Kraków) pod zarzutem szeregu kradzieży i oszustw popełnionych na szkodę słuchaczów Uniwersytetu Jagiellońskiego — albowiem będąc w posiadaniu fałszywych dokumentów uniwersyteckich i mając wstęp na Uniwersytet kradł nieprzezornym słuchaczom indeksy. Ponadto podejrzanym jest o kradzież garderoby z mieszkań akademickich. — Aresztowanego Prymusa odstawiono do aresztów sądowych wraz z dowodami winy.

ZŁODZIEJKA W ROLI UCZENICY GIMNAZJALNEJ. Dnia 3 bm. aresztowały organa śledcze tut. EUŚ na dworcu kolejowym w Krakowie Zofję Chrupek, lat 14, rodem z Jaworzna pod zarzutem kradzieży, ponieważ dnia 31 stycznia br. opuszczając samowolnie służbę okradła swych chlebodawców, Skowrońskich z Milowic pow. Katowice, zabierając im większą ilość garderoby i świadectwo szkolne córki Skowrońskich, Marji uczennicy gimn., którem legitymowała się w czasie aresztowania. Część skradzionej garderoby odebrano i przesłano wraz z aresztowaną do Sądu okr. w Krakowie.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała wczoraj 1 osobę za uchylenie się od powinności wojskowej, a 2 za włóczęgostwo.

Samobójstwa wśród młodzieży gimnazjalnej

W ostatnich dniach zaszedł w Krakowie wypadek samobójstwa ucznia IV. klasy gimnazjalnej Z. K., który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa miała być zła nota przy półrocznej klasyfikacji. Jak słychać, na temsamem tle zdarzył się podobny wypadek w Wadowicach, gdzie desperat pozbawił się życia wystrzałem z flobertu.

Jak świętowano 2 lutego

W WARSZAWIE

Pomimo dekretu o skasowaniu święta w dniu 2 lutego znaczna część ludności Warszawy, ulegając zwyczajom tradycyjnym, świętowała w dniu tym. Z wyjątkiem urzędów państwowych i komunalnych, gdzie praca odbywała się normalnie, nagół pracowano bardzo słabo, zwłaszcza na krańcach miasta, gdzie panował **nastrój świąteczny.** Przeważna część fabryk prywatnych była **nieczynna.** W warsztatach kolejowych frekwencja była słaba, w przedsiębiorstwach miejskich znaczny procent robotników nie stawił się do pracy. W wodociągach i w kancelarji 50 procent powstrzymało się od pracy. W tramwajach nie pracowała połowa robotników warsztatowych, natomiast służba ruchu była prawie całkowicie czynna. Przed południem nastrój uliczny był **świąteczny,** po południu otwarto jednak sklepy. W szkołach powszechnych frekwencja była minimalna. Nieczynna była giełda zbożowo-towarowa. Na tle nieświętowania doszło w kilku punktach miasta do **ekscesów,** które w paru wypadkach zakończyły się **krwawo.**

W ŁODZI

W związku z rozporządzeniem wyłączającem 2 lutego ze świąt, wydarzyły się w Łodzi niewielkie zaburzenia, które przepisać należy źle pojmowanej gorliwości religijnej, a czasem i agitacji. Mianowicie grupa wyrostków usiłowała zmuszać do zamykania sklepów. Aresztowano piętnastu wyrostków i paru pijanych obywateli, poczem nie zaszedł żaden wypadek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Sztuka Ossipa Dymowa powtórzona będzie dzisiaj po raz czwarty, poczem ukaże się dopero na przedstawieniu piątkowem. Jutro „Fotel 47". Jest to przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych. Naznaczona na sobotę nigdzie jeszcze nie grana sztuka Jerzego Hulewicza p. t. „Aruna", napotkała zgoła nieoczekiwanie na trudności ze strony cenzury krakowskiej, mimo iż utwór ten rozgrywający się w sferze ducha, nie porusza ani religijnych, ani społecznych motywów. Pod kierunkiem p. Jednowskiego odbywają się próby z arcywesołej krotochwili Piotra Vebera p. t. „Ludka".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj premjera wesołej komedji paryskiej spółki pisarskiej Rene Petera i Henri Falka „Ninetka". Kierunek reżyserski objął p. Henryk Barwiński. Główne role grają pp. Barwińska, Makarczyk, Stępowski, Kwiatkowski, Wesołowski, Zborowska, Fertner, Połoński i Roman. „Ninetka" graną będzie przez wszystkie dni tygodnia, aż do niedzieli włącznie.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we środę „Bachantka" która zyskała nadzwyczajne powodzenie. Prześliczna wystawa, bogate kostjumy i pierwszorzędny balet, w akcie II. „Bachanalja na cześć Wenus", a w akcie III. „Tresura koni" — ogólnie się podobają. „Bachantka" grana będzie przez cały tydzień. W przygotowaniu bajka dla dzieci Hertza „Zaklęte trzewiczki" i operetka Straussa „Perły Kleopatry" z Kramerówną w roli Kleopatry.

—ooo—

KARNAWAŁ

REDUTA BAGATELI. W sobotę 7 bm. odbędzie się we wszystkich salach Starego Teatru pod hasłem: „Precz z karotą". Oryginalną atrakcję stanowić będzie polowanie na żywe prosiaki i ptactwo domowe. W pewnej chwili zgaśnie światło na przeciąg pół minuty, na salę wypuszczone zostaną prosiaki, kogut, pewna ilość kur, gęsi i innego drobiu; kto upoluje zwierzynę po ciemku, zostanie jej właścicielem. W czasie polowania można posługiwać się tylko latarkami elektrycznemi, zapałek używać nie wolno. Wielka loterja fantowa, w której co drugi los wygrywa. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Kierownictwo tańca objęli bracia Nowotarscy. Czynnym będzie pawilon firmy „Maska", gdzie za skromną opłatą będzie można wynająć kostjum, maskę lub domino na miejscu. Bilety imienne w cenie 12 zł., akademicki 6 zł. wydaje komitet w kancelarji „Bagateli" od godz. 11 do 1 rano i od 5—7 po południu. Początek reduty o godz. 11 wieczór.

BAL SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH odbędzie się w sobotę 7 lutego w sali Kasyna oficerskiego przy ulicy Zyblikiewicza. Na balu będzie obecny między innymi minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński. Bal ten cieszy się rokrocznie doborem najlepszego towarzystwa naszego miasta. Zaproszenia wysyła się pocztą, za uprzedniem zgłoszeniem w Towarzystwie biblioteki słuchaczów prawa (ul. św. Anny 12, parter) między godz 5—6 wieczór.

DANCINGI PRAWNIKÓW. We środę 4 lutego odbędzie się w salach Tow. technicznego dancing prawników; dancingi te cieszą się w tym karnawale wielkiem powodzeniem. Wstęp za okazaniem imiennego zaproszenia. Początek o godz. 8 wieczorem.

MASKARADA DRUKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w sobotę 7 bm. w salach hotelu Saskiego przy ul. św. Jana 6. Zaproszenia wydaje się w lokalu „Ogniska", Rynek główny 12.

SPORT

WYNIKI BIEGU W KRYNICY: na 30 bm. Bujak Józef, 3'08.45, Gąsienica Wł. 3'12'29, Czech Wł. 3'13'50, Wilczyński St. 3'19'38, Witkowski Szczepan 3'19'55, Zamoyski August. Startowało 15.

Wyniki biegu wojskowego patrolowego na 15 km: zwyciężyła patrol w następującym składzie: porucznik Niemiec, kapral Krzeptowski Andrzej II, strzelec Mueckenbrunn i strzelec Suleja 1'52'44. — Wyniki biegu pań: p. Ziętkiewiczowa 39'37, Czarnocka 42'09, Bogucka 44'25, Loteczkowa 44'51, Popielówna 48'10. — Bieg młodzików 8 km: Czech Bronisław 1'07'41, Król Eugenjusz 1'08'09, Cukier Franc. 1'12'24. Zawody wypadły bardzo pomyślnie. Czas we wszystkich biegach był bardzo dobry.

—ooo—

Z Polski

NIEZNACZNE ZMNIEJSZENIE SIĘ KOSZTÓW UTRZYMANIA. Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 3 lutego ustaliła, iż koszta utrzymania w miesiącu styczniu w porównaniu z miesiącem grudniem 1924 r. zmniejszyły się o 1'54 proc.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI. Dnia 3 lutego wyjechał z Warszawy do Berlina naczelnik wydziału w ministerstwie sprawiedliwości dr. Włodz. Jabłoński, celem prowadzenia rokowań z Niemcami w sprawach prawnych.

PROCES O BOMBY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. We wtorek rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Warszawie rozprawa przeciwko Lucjanowi Maślińskiemu i dwom jego towarzyszom o wybuch bomby na uniwersytecie warszawskim w r. 1922, wskutek czego stracił życie prof. Orzecki oraz o należenie oskarżonych do organizacji terorystów. Jest to dalszy ciąg rozprawy przeciwko Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi, z którymi obecni oskarżeni mieli pozostawać w związku. Rozprawa potrwa tydzień.

FATALNE SKUTKI NIEOSTROŻNEJ JAZDY SAMOCHODEM. „Kawalerska" jazda szoferów, jest już od dłuższego czasu istną plagą Warszawy. W niedzielę około godz. 10 wiecz. zdarzył się na ul. Chłodnej taki wypadek:

Dwaj 15 letni chłopcy: Stefan Sierański i Stefan Skonieczny — sprzedawali na ulicy czekoladki i inne słodycze. W pewnej chwili czekoladki, które chłopcy nieśli w odkrytem pudełku, rozsypały się i potoczyły na jezdnię. Młodocian sprzedawcy zaczęli zbierać tak drogi obecnie towar, gdy nagle nadjechał całym pędem taksometr i wpadł na chłopców. Skutki najechania były fatalne. Obaj chłopcy doznali ciężkich poranień głowy i szeregu poważnych obrażeń całego ciała. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł ofiary nieostrożnej jazdy do szpitala staro-zakonnych na Czystem w stanie groźnym. Szofer zwiększył szybkość i umknął, policja jednak zdołała zanotować numer automobilu.

TRAGEDJA ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA W mieszkaniu własnem przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie w celu samobójczym napił się jodyny 23 letni Kazimierz Adamowski, urzędnik zredukowany. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka pozostawił desperata na miejscu.

NOWY NAPAD GRANICZNY. W nocy z 1 na 2 bm. na odcinku Horoszcze, granicy polsko-sowieckiej banda złożona z 30 ludzi przekroczyła granicę i napadła na folwark. Nadeszła jednak pomoc oddziałów straży granicznej, która bandę przepędziła za granicę.

STRZAŁ NA CMENTARZU. Wczoraj około godz. 2 popoł. na cmentarzu ewangelickim w Warszawie usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru, 31 letnia Elżbieta Jogamson, mieszkanka Żyrardowa. Lekarz Pogotow. stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej i przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala ewangelickiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków materjalnych.

NIESŁYCHANE STOSUNKI W STRAŻY CELNEJ. Adam Piocha, pełnił obowiązki funkcjonarjusza straży celnej na granicy polsko-czeskiej w obrębie inspektoratu Nowy Sącz. Komisarjat w Muszynie, od 1922 r. do grudnia 1923, został przeniesiony rozkazem inspektora Marschalki do komisarjatu w Szczawnicy, na placówkę w Czeczu. Z powodu choroby żony p. Piocha, wniósł prośbę o pozostawienie go na dawnem miejscu, co zostało uwzględniono. Atoli w marcu 1924 inspektor p. Marschalko szukał mieszkania w Piwnicznej, na letnisko dla jakiegoś znajomego z dyrekcji ceł we Lwowie. W poszukiwaniu mieszkania, natrafił insp. Marschalko na mieszkanie funkcjonarjusza Piochy i postanowił go nabyć dla swego znajomego ze Lwowa. Marschalko tedy, celem opróżnienia mieszkania Piochy, dał mu rozkaz przeniesienia się do Muszyny. Mieszkania w Muszynie p. Piocha nie znalazł, a insp. Marschalko nalegał, by mu mieszkanie opróżnić. Nie pomogły tłomaczenia Piochy, że nie może znaleźć mieszkania i nie może mieszkania opróżnić nie trafiły do przekonania Marschalki i rozkazał mieszkanie opuścić, i każąc szukać mieszkania w Witowie. P. Piocha mieszkanie znalazł w Chochołowie, Marschalko jednak kazał natychmiast opuścić mieszkanie, tak, że p. Piocha z chorą żoną i trojgiem dzieci musiał zamieszkać w czasie sloty w dziurawej stodole, niszcząc rzeczy, a żona nabawiła się ciężkiego przeziębienia, będąc dopiero po połogu. Przeniósłszy się wreszcie do Chochołowa, p. Piocha zastał mieszkanie przez niego wynajęte — zajęte przez wojsko Piocha z chorą żoną, z dziećmi pozostał pod gołem niebem, w nocy nie mając gdzie ulokować zmęczonej podróżą rodziny. W ten sposób postąpił z funkcjonarjuszem inspektor Marschalko. Inny funkcjonarjusz — b. legjonista Weryński, w czasie służby w nocy na granicy upadł tak nieszczęśliwie, że nie mógł pełnić służby przez cały miesiąc. Po wyzdrowieniu, Weryńskiego wydalono, jako „nienadającego się do służby". Gdy jednak funkcjonarjusz Piocha, wniósł zażalenie do departamentu ceł w Warszawie, opisując stosunki panujące w straży, żądając sprawiedliwości — został również za to ze służby wydalony, i z żoną z trojgiem dzieci wśród zimy znalazł się bez pracy i chleba. W ten sposób postępuje się z ludźmi uczciwymi, byłymi żołnierzami, którzy walczyli na wszystkich frontach bojowych w obronie ojczyzny. Wydalony b. funkcjonarjusz Piocha znajduje się w Chochołowie bez żadnego zaopatrzenia, cierpiąc niedostatek z przyczyny p. Marschalki. Apelujemy do władz kompetentnych by zbadały poruszoną sprawę i naprawiły krzywdę wołającą o pomstę do nieba.

Z ANDRYCHOWA donoszą nam o skandalicznych stosunkach zdrowotnych panujących w piekarni p. Antoniego Hylki. Piekarnia jest brudna i czystość nie jest przestrzegana. W naczyniach używanych przy wyrobie ciasta gotuje się bieliznę, poi się krowy i konie itd. Pieczywo układa w tak zw. kastlikach na ziemi, tak, że psy p. Hylki mogą je oblizywać itd. Mąka też trzymaną jest w nieodpowiedniem miejscu — w sieni, a na workach z mąką kładzie się sienniki. Beczka z wodą stoi koło pieca i zawsze pełna nieczystości. Ponieważ w piekarni tej kupują pieczywa robotnicy, nie wiedząc o tych stosunkach jakie panują w piekarni p. Hylki — robotnicy zwracają się do władz, aby sprawę zbadały i nakazały p. Hylce utrzymanie porządku i czystości w piekarni.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. „Wiek Nowy" donosi o tajemniczem morderstwie w Sokalu. Szczegółów narazie brak. Wiadomo tylko, że mordercy po dokonaniu zbrodni rzucili się na dwóch posterunkowych i rozbroili ich. Śledztwo w toku.

—ooo—

Z zagranicy

TRZESIENIA ZIEMI. Na południowem wybrzeżu Kornwalji (Anglja) odczuto silne trzęsienie ziemi. Wedle nadeszłych wiadomości trzęsienie dało się odczuć także po drugiej stronie kanału w okolicy Brestu (Francja). W okolicy gór Matra, szczególnie w mieście Erlau, powtórzyło się w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi. Wiele domów się zarysowało i grozi zawaleniem się. Wiele rodzin musiano delożować. Szkody materjalne są znaczne.

DROŻYZNA CHLEBA WE WŁOSZECH. Z dniem 2 bm. nastąpiła dalsza podwyżka cen chleba o 20 cent. za kilogram zarówno w Rzymie jak i w wielu innych miastach.

W HUCIE W DITTINGEN nastąpił wybuch wielkiego pieca. Czterech robotników zginęła na miejscu, 15 zaś robotników doznało ciężkich obrażeń. Jeden z rannych zmarł.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Śpiewak własnej niedoli".
Czwartek: „Fotel 47".
Piątek: „Śpiewak własnej niedoli".

TEATR BAGATELA

Środa: „Ninetka" (premjera).
Czwartek: „Ninetka".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Bachantka".
Czwartek: „Bachantka".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Środa. Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.
Czwartek. Podstawy mechaniki — dr. Adam Skąpski.
Piątek. Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

Cena karty uczestnictwa na serję złożoną z 6—7 wykładów wynosi 1 zł., jednorazowy bilet wstępu 20 groszy, członkowie U. L. płacą połowę.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Środa. Prof. uniw. dr. Wład. Szafer: U progu Sahary — wrażenia z podróży (z obrazami świetlnemi).
Czwartek. Stanisław Ryszard Stande: „Przedwiośnie" Żeromskiego.
Piątek. Red. St. Magenheim: Z dziejów polskiej myśli politycznej na emigracji w Rosji.
Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Histerja a kobiety.

KINOTEATRY

Uciecha: „Rin-tin-tin", dramat w 7 aktach na motywach powieści Jacka Londona.
Reduta: Od dziś dramat w 6 aktach: „Czy kobieta jest wierną?" (Upojenie).
Nowości: „Dziecko wolnej miłości".

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4—4'50 zł, ser 1 kg 80—1 zł, jaja kopa 6'30—7'20 zł, jaja szt. 11—13 gr, kury sztuka 4—6 zł, kaczki żywe szt. 4—7 zł, kaczki bite sztuka 3—6 zł, gęsi żywe szt. 8—12 zł, gęsi bite sztuka 7—10 zł, indyki sztuka 12—15 zł, indyczki sztuka 8—12 zł, kwiczoły para 1—1'30 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 15—18 gr, marchew 1 kg 15—18 gr, selery 1 kg 35—40 gr, czosnek kg 2'50—3 zł, kapusta 1 kg 40 gr, szpinak 1 kg 60—1'20, zł, chrzan 1—2'50 zł, kalafiory sztuka 80—2 zł, jabłka kraj. 1 kg 80—1 zł, gruszki kraj. 1—1'80 zł, cytryny sztuka 5—10 gr, orzechy 1 kg 1'80.

—ooo—

NOWE CENY DRUKÓW POCZTOWYCH

Z dniem 1 lutego weszło w życie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o ustaleniu nowych cen sprzedaży za druki pocztowe: 1) kartki pocztowe pojedyncze (kraj. i zagr.) 1 gr. za sztukę, 2) kartki pocztowe podwójne 2 gr. za sztukę, 3) przekazy pocztowe krajowe i zagraniczne 2 gr. za sztukę, 4) przekazy telegraficzne 2 gr. za sztukę, 5) adresy pomocnicze krajowe i zagraniczne bez przekazu pobraniowego i z przekazem pobraniowym 2 gr. za sztukę 6) deklaracje celne 2 gr za sztukę, 7) blankiety telegraficzne 10 gr za sztukę, 8 pokwitowania nadania telegramów 1 gr. za sztukę, 9) formularze statystyczne 1 gr. za sztukę, 10) pocztowe książki nadawcze 1 zł 20 gr, 11) pocztowe książki odbiorcze 60 gr, 12) książki na pobór znaczków pocztowych 20 gr, 13) spisy urzędów pocztowych wraz ze spisem urzędów województwa górnośląskiego 3 zł, 14) wykazy dodatkowe do spisu urzędów pocztowych 10 gr, 15) mapy połączeń pocztowych: a) dla urzędników 50 gr, b) dla osób prywatnych 2 złote.

—ooo—

Giełda krakowska 3 lutego

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądan	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·40	0·45	0·42
Bank Hipoteczny	0·50	0 55	
Bank Małopolski	0·25	0 30	
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·17
Powszechny Bank Kredyt.	0 07	0·10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·29	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	9·25	9·75	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0 35	0 40	0·35
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy	0·10	0·15	
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·90	1 00	0·95
„Polski Glob"	0 27	0·32	
C. Hartwig, Poznań	1 80	2·00	
Żegluga Polska	0 08	0·15	
Zieleniewski I—IVem.	9 30	10·30	9 40—10·20
H.Cegielski, Poznań I-IX	0 68	0·73	0·69—0·70
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·68	0 78	0·68—0·69
„Pocisk"	0 75	0·80	
Warsz. Parowozy I—III em.	0 64	0·76	0 64—0·76
Automotor	0·55	0·60	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	16·75	17·75	17 00—17·50
Siersza	4·10	4·50	4·25—4·40
Tepege I—IV	[illegible]	2·05	2·00—2·05
Polska Nafta	0·60	0·70	0 65—0·66
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·25	0·30	0·30
Oikos			
Pezet			
Strug	0·70	0·80	
Syndykat Koszyk., Kraków	0 08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·45	0·50	0·50
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	8·00	8 50	8 25
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	
Porcelana Ćmielów	0·55	0 65	
„Krakus" I—VI em.	0·90	1·20	0·95—1·15
Fabr. cukru w Chodorowie	4·50	5 00	4·55—4.80
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolar 5'18 i pół, funt szterling 24'90, korona czeska (100) 15'50, frank franc. (100) 28'25—28'35.

—ooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 lutego. (PAT) Giełda. Waluty: franki francuskie 28'09, sprz. 28'16, kup. 28'02, funty angielskie 24'89, sprz. 24'95, kup. 24'83. — Czeki: Belgja 26'85 i pół, sprz. 26'92, kup. 26'79, Londyn 24'89—24'83, sprz. 24'95, kup. 24'83, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 28'09—28'05, sprz. 28'12, kup. 27'98, Praga 15'32 i pół, sprz. 15'46, kup. 15'50, Szwajcarja 100'19, sprz. 100'44, kup. 99'94, Wiedeń 7'30 i pół, sprz. 7'32, kup. 7'29, Włochy 21'60, sprz. 21'65 i pół, kup. 21'54 i pół.

Oświata samorządowa

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). We wtorek o godz. 5 została zwołana przez prezydenta Rzeczypospolitej do Zamku konferencja w sprawie oświaty samorządowej. Według informacyj zasięgniętych przez Waszego korespondenta, referat ma wygłosić p. Wakar. Postulaty nauczycielstwa demokratycznego w sprawie szkolnictwa samorządowego skreślić ma on w sposób następujący: a) nauczanie w szkołach samorządowych musi być w myśl brzmienia konstytucji bezpłatne, dlatego też szkoły te powinny być opłacane przez sejmiki; b) należy otwierać samorządowe szkoły wyższe; c) szkoły muszą być oparte o kuratorja szkolne, mające stały kontakt z najszerszemi warstwami społeczeństwa. Należy stworzyć samorządowe szkolnictwo i nie uchylać się od organizowania szkół ludowych. Winny na to mieć wpływ sfery ludowe. Ustrój szkoły opierać się winien na radach pedagogicznych, stanowiących samorząd szkolny.

Zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie

(PAT) Paryż, 3 lutego. Izba deputowanych na żądanie Herriota, który postawił kwestję zaufania, odrzuciła 314 głosami przeciwko 250 wniosek odesłania do komisji artykułu dotyczącego kredytów na ambasadę przy Watykanie. Uchwała ta jest równoznaczna **ze zniesieniem ambas**

Zatarg grecko-turecki o wydalenie patrjarchy

Paryż (PAT). Poseł grecki w Paryżu Politis oświadczył, iż chce przekazać najbliższej sesji Rady Ligi narodów, zbierających się 10 marca, konflikt grecko-turecki wywołany wydaleniem z Turcji patrjarchy ekumenicznego.

Ateny (PAT). W licznych miastach Grecji odbyły się zebrania zwołane celem zaprotestowania przeciwko wydaleniu z Turcji patrjarchy ekumenicznego. Na wiecu w Atenach mówcy piętnowali stanowisko Turcji. Przyjęto rezolucję uznającą krok Turcji za obelgę przeciwko chrystjanizmowi, stwierdzającą, iż naród grecki gotów jest do największych ofiar.

O INTERWENCJĘ MOCARSTW

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Paryża: Poseł grecki Politis przedsięwziął krok u rządu francuskiego, aby zwrócić uwagę Francji na wzburzenie panujące w Grecji z powodu wydalenia patrjarchy konstantynopolitańskiego. Dyplomaci francuscy, angielscy i włoscy porozumiewają się w sprawie **jednolitego stanowiska** w sprawie konfliktu grecko-tureckiego. Trzy te mocarstwa podejmą ewentualnie krok u rządu tureckiego, aby uzyskać od niego zasadnicze przyrzeczenie, że wysocy duchowni greccy nie będą wydalani z Turcji.

Paryż (PAT). Uznając, że stanowisko Turcji ma swoje uzasadnienie, prasa podkreśla jednakże konieczność zapobieżenia konfliktowi i domaga się wszczęcia akcji pojednawczej przez państwa sprzymierzone, a w szczególności przez Herriota i pełnomocników Turcji i Grecji.

TURCJA SPRZECIWIA SIĘ INTERWENCJI

Angora (PAT). Anatolska Agencja Telegraficzna donosi: Patrjarcha Konstantyn, który został z Konstantynopola odesłany do Grecji, podlega umowie o wymianie ludności. Wynika to z trzech następujących dokumentów: Komitet obradujący w Konstantynopolu wystosował do prefekta konstantynopolitańskiego pismo, w którem zaznacza, że patrjarcha wchodzi w rachubę, jako osoba nadająca się do wymiany, przyczem wyraża prośbę, żeby pozwolił patrjarsze przez jakiś czas pozostać w Konstantynopolu. Z paragrafu 4 i 5 z protokołu z 17 grudnia 1924 r. wynikają następujące uchwały: Wedle postanowień traktatu lozańskiego patrjarcha, który urodził się w Małej Azji i dopiero po roku 1918 przybył do Konstantynopola, jest **podległy wymianie**. Uchwała komisji mieszanej z 31 grudnia wyraża się za możliwością wymiany patrjarchy. Anatolska agencja telegr. uważa za wskazane wyjaśnić sytuację, która została stworzoną układem zawartym w Lozannie.

GROŹBA WOJNY?

Paryż (AW). Jak donoszą z Aten, grecki minister wojny postanowił zgłosić swoją dymisję w razie gdyby rząd grecki nie domagał się przywrócenia do urzędu patrjarchy Konstantyna. Byłoby to jedyne zadośćuczynienie dla Grecji i od tego żądania **nie powinno Grecji odstraszyć nawet niebezpieczeństwo wojny.**

Londyn (AW). Według telegramów z Aten, należy się obawiać wybuchu ogólnego rokoszu w Grecji w razie, gdyby sprawa wydalenia patrjarchy z Konstantynopola nie została pomyślnie załatwioną. W ten sposób usiłują zmusić gabinet do ustąpienia na rzecz rządu wojskowego pod przewodnictwem gen. Kondylisa. Gen. Kondylis miał oświadczyć w Radzie gabinetowej, że Grecja musi się **ewentualnie zdecydować do prowadzenia wojny.**

Obrady komisji budżetowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lutego.

Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. Obradowano nad budżetem ministerstwa pracy. Referował poseł **Kaczyński** z chadecji. W referacie swoim domagał się utworzenia odpowiednich kursów dla inspektorów pracy i polepszenia ich uposażenia, stwierdzając doniosłą działalność tych inspektorów. Na inspekcję pracy preliminarz przewiduje 1,012.000 zł. Co do Kas chorych, to w bieżącym roku projektowane jest **utworzenie dwudziestu nowych kas.** Preliminarz przewiduje na ten cel 250.000 złotych. — W sprawie Kas chorych referent podkreśla brak kontroli nad Kasami, duże zaległości w opłacaniu wkładek, niedostateczne wyszkolenie komisarzy. Co do **opieki społecznej**, to na opiekę nad młodzieżą i dziećmi proponuje się sumę 4,194.000 zł. Jest to podwyżka w stosunku do budżetu zeszłorocznego, który na ten cel przewidywał sumę 2,836.000 zł. Mówca stwierdza zbyt liczny personal w wydziałach wojewódzkich w zakresie opieki społecznej. W sprawie opieki **nad niezdolnymi do pracy** referent uważa, ż kredyt 160.000 złotych jest za szczupły.

W sprawie pozycji 6 miljonów złotych przeznaczonej na udział państwa w funduszu bezrobocia, referent proponuje zmienienie jej na fundusz **przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych.** W sprawie **emigracji** zarzuca rządowi brak programu. Emigracja jest rozproszona; to powoduje stratę wpływów państwa nad emigracją. Referent zaznacza przytem, że kredyty na emigrację prawie całkowicie pokryte są dochodami. Kredyty te należy powiększyć. Domaga się dalej wysłania specjalnej komisji dla zbadania terenów najbardziej dla emigracji polskiej korzystnych. Całość budżetu przewidywaną jest w wydatkach 18,325.911 złotych, budżet zeszłoroczny natomiast wynosił 26,120.000 złotych.

Po przemówieniu przedstawiciela Najwyższej Izby kontroli państwa zabrał głos minister **Sokal**, który w obszernem wyjaśnieniu scharakteryzował działalność ministerstwa. Przemówienie to było wysłuchane z bardzo wielkiem zainteresowaniem. Minister jest **przeciwnikiem ustawy o zapomogach na bezrobocie**, wypowiada się, że państwo powinno iść w tym kierunku, aby mieć możność **poczynienia inwestycyj dla zatrudnienia bezrobotnych.** Budżet jest zbyt szczupły. Co do inspektorów fabrycznych stwierdza, że inspektorowie fabryczni właściwie nie wykonywali swego zadania, przeważnie pośrednicząc pomiędzy pracą i kapitałem, gdy tymczasem zadaniem ich jest czuwanie nad wykonywaniem ustaw. Minister wypowiada się za kursami dla inspektorów fabrycznych. Co do Kas chorych stwierdza między innemi, że w instytucjach tych **nie wszystko dzieje się pomyślnie. Dużo jest chaosu i nieładu.** Minister zapowiada wniesienie projektu ustawy, która wzmocni ingerencję rządu w zakresie Kas chorych.

Po przemówieniu ministra Sokala rozwinęła się dyskusja. Przemawiał poseł tow. **Ziemięcki**, który stwierdza brak odpowiedniego pomieszczenia dla ministerstwa, które jest rozrzucone po całem mieście. Co do inspekcji pracy mówca na ogół podziela zdanie referenta co do pozytywnej jej działalności. Jest następnie zdania, **że należy wstawić specjalne kredyty na szkolenie sekretarzy Związków zawodowych** oraz bezwzględnie wypowiada się za podwyższeniem kredytów preliminowanych **na budowę domów ludowych.** To samo dotyczy kredytów na opiekę nad emigrantami.

Ponadto przemawiał pos. **Rusinek** z Piasta i pos. **Żółtowski** (chrześć.-narod.). Pos. Rusinek, dawny urzędnik ministerstwa pracy i opieki społecznej, w poglądach swoich społecznych uzależniony jest personalnie od Witosa, łączy się z pos. Żółtowskim **w zwalczaniu ustawodawstwa robotniczego.** Zdaniem ich obydwóch, ustawodawstwo robotnicze w Polsce zostało zbytnio rozbudowane.

* * *

SEJMOWA KOMISJA ROLNA

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja rolna przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do trzeciego czytania **ustawy o scalaniu gruntów.** Pierwszych 15 artykułów przyjęto w brzmieniu ustalonem w 2 czytaniu. Co do art. 18 przyjęto reasumcyjną uchwałę, wprowadzającą specjalną komisję scaleniową, wobec czego przywrócono jako pierwszą instancję do rozpatrywania spraw scaleniowych okręgowe komisje ziemskie. Z powodu tej zmiany zaszła konieczność przystosowania pozostałych artykułów ustawy do nowego brzmienia art. 16. Z tego powodu dalsze obrady komisji przerwano, odkładając je do jutra.

—ooo—

TELEGRAMY

—o—

KOMITET POLITYCZNY RADY MINISTRÓW

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, poświęcone specjalnie **sprawom zagranicznym.**

POS. LASOCKI W WARSZAWIE

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Do Warszawy przybywa poseł polski w Pradze Lasocki. Przyjazd jego związany jest z układami polsko-czeskiemi o traktat handlowy i konwencję.

USTAWY JĘZYKOWE NA KRESACH

Warszawa (tel. wł. „Naprz.") Jak się Wasz korespondent dowiaduje, prace przygotowawcze odnośnie do wprowadzenia w życie ustaw językowych dla ludności białoruskiej w województwach wschodnich zostały **zakończone.** Obecnie rząd zajął się uregulowaniem tej sprawy w stosunku do ludności ukraińskiej.

OBIAD NA CZEŚĆ POSŁA AMERYKAŃSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj wieczorem w głównych apartamentach prezydjum Rady ministrów premjer Grabski podejmował obiadem posła Stanów Zjednoczonych Pearsona. Oprócz członków poselstwa obecni byli minister handlu i przemysłu Kiedroń, minister rolnictwa Janicki, prezes Banku Polskiego Karpiński, wiceprezes Banku dr. Młynarski, dyrektor departamentu Kauzik, szef protokółu dyplomatycznego Przeździecki. Obiad wydano z okazji podpisania umowy o spłatę długów polskich.

WYMIANA WIĘŹNIÓW Z LITWĄ

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Jak słychać, w niedługim czasie między Polską a Litwą nastąpi wymiana więźniów politycznych. Wymiana dokonana zostanie za pośrednictwem Czerwonego Krzyża polskiego i litewskiego.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU RZĄDU PRUSKIEGO

Berlin. (PAT). Kwestja utworzenia rządu w Prusiech dotychczas nie została jeszcze rozstrzygnięta. Prezydent ministrów Braun konferował z przywódcami niemieckiej partji ludowej. Rokowania jednak nie doprowadziły do żadnych pozytywnych wyników.

FRUNZE NIE ZOSTAŁ USUNIĘTY

Berlin. (PAT) Tutejsza ambasada sowiecka zaprzecza rozesłanym z Berlina iskrowym doniesieniom, jakoby mianowanego niedawno komisarzem wojny Frunzego już usunięto i jakoby na jego miejsce mianowano Zinowjewa. Jednocześnie poselstwo sowieckie zaprzecza wiadomości o rozruchach wśród czerwonej armji.

WYKRYCIE MORDERCÓW SIRDARA

Londyn. (PAT) Z Kairo donoszą o nowych aresztowaniach dokonanych w ciągu ubiegłej soboty. Policja aresztowała mianowicie w pociągu zdążającym do Aleksandrji 2 osobników, uzbrojonych w pistolety automatyczne i posiadających zapas kul dum-dum. Aresztowanie to ułatwiło władzom śledczym **wykrycie morderców Sirdara.**

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ROZSZERZONEGO KOMITETU OBWODOWEGO PPS. W niedzielę 8 lutego **o godz.** 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro odbędzie się posiedzenie rozszerzonego komitetu obwodowego PPS dla zachodniej Małopolski, z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie: a) ogólne, b) kasowe; 2) praca: a) organizacyjna, b) agitacyjna, c) oświatowa, d) samorządowa; 3) prasa partyjna; 4) wolne wnioski. Na powyższe posiedzenie zapraszamy tow. posłów z okręgów wyborczych 41, 42, 44, członków komitetów obwodowych, wybranych na ostatniej konferencji obwodowej i przedstawicieli tych organizacyj PPS, **które otrzymały specjalne pisemne zaproszenia.** **Wydział Komitetu obwodowego.**

POSIEDZENIE NOWOWYBRANEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 4 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu sekretarjatu Rady Zawodowej. Członkowie winni **bezwzględnie przybyć.**

POSIEDZENIE KOMITETU POMOCY OFIAROM 6 LISTOPADA odbędzie się dziś we środę o godz. 6 i pół wiecz. w Sekretarjacie Rady robotniczej. Na porządku dziennym sprawozdanie skarbnika. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

Z ruchu socjalistycznego

BIBLJOTEKA ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ROBOTNICZYCH W KRAKOWIE

Sprawozdanie za rok 1924

Bibljoteka Związku Stowarzyszeń robotniczych w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, liczy 180 członków. Książek posiada 3500.

W roku sprawozdawczym korzystało z bibljoteki 6.347 czytelników, którzy ogółem wypożyczyli 15.454 książek, w tem książek treści beletrystycznej 12.160, zaś 3.294 książek treści naukowej.

Przy bibljotece otwartą jest czytelnia pism, utrzymywana przez Wydział Rady Robotniczej, licząca 27 dzienników i wydawnictw perjodycznych.

Czytelnia otwartą jest codziennie wieczorem, w niedziele i święta przed południem.

Bibljoteka otwarta jest 2 razy tygodniowo: we czwartki od godz. 5'30—8 wieczorem, oraz w niedziele od godz. 9'30—1 przed południem.

Celem przedstawienia finansowego położenia bibljoteki — przedkładamy zamknięcie rachunkowe za rok 1924.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1924

Dochód: Saldo z roku 1923 3'61 zł.; wpisy, kaucje, wkładki, kary, dary 1.953'33 zł.

Subwencje: Rada Robotnicza PPS 72'22 zł., Organ Metalowców 13'89 zł., „Proletarjat" 100'00 zł., Organ. Stolarzy 10'00 zł., Organ. Budowlanych 60'00 zł., Organ. Krawców 20'00 zł., Organ. Tramwajarzy 20'00 zł., Organ. Drukarzy 100'00 zł., Organ. Piekarzy 25'00 zł., Dar inż. R. Weindlinga 30'00 zł., Od szklarza 10'00 zł., Dochód z loterji w dniu 21 stycznia 11'95, Rutkiewicz nierozliczone w lutym 10'93 zł., dzienna nadwyżka w kasie 5'38 zł., puszka 21'60 zł., pożyczka zwrotna 110'00 zł.; razem 2.577'91 zł.

Rozchód: Zwrot kaucji 134'28 zł., Zakupno książek 1.504'31 zł., oprawa książek 397'68 zł., zakupno ruchomości i konserwacja 350'59 zł., utrzymanie czystości — instalacja elektryczna 45'60 zł., dzienny niedobór w kasie 4'97 zł., prenumerata miesięcznika „Sztuki piękne" 10'00 zł., różne wydatki — koszta upomnień 127'50 zł., nadwyżka na rok 1925 2'92 zł.; razem 2.577'91 zł.

Bibljotekarka: Róża Aleksandrowicz. Przewodniczący: Zygmunt Klemensiewicz. Za komisję rewizyjną: Jan Jasiński.

—ooo—

ZGROMADZENIE W DŁUGOSZYNIE. Dnia 18 b. m. odbyło się zgromadzenie w Długoszynie, które zagaił tow. Grabanik, na przewodniczącego zaś wybrano obyw. Sołtysika. Do punktu 1) obecnej sytuacji referował tow. Woś ze Szczakowej, do punktu 2) drożyzna tow. Klimek z Chrzanowa. Na zgromadzeniu nie brakło żadnego mieszkańca Długoszyna, gdyż w dość obszernej sali ob. Musiała w starej szkole ledwie się pomieszczono. Po referatach uchwalono jednogłośnie rezolucję: „Zgromadzeni obywatele i obywatelki wyrażają pełne zaufanie klubów posłów socjalistycznych, a pogardę tym, którzy dążą do odebrania dotychczasowych zdobyczy, które klasa pracująca posiada, jak 8-godzinny dzień pracy, ustawę o kasach chorych, ustawę o bezrobociu itd. Zgromadzeni uchwalają zwrócić się do klubu posłów socjalistycznych o dołożenie wszelkich starań dla przyspieszenia reformy rolnej, albowiem wieś Długoszyn jest wsią małorolną, gdzie mieszkańcy utrzymać się nie mogą i zmuszeni są iść do kopalń i fabryk".

Uchwalono założyć komitet polityczny celem zajęcia się zorganizowaniem pracy. Zgromadzenie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć PPS.

—ooo—

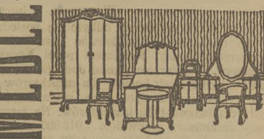
ZGROMADZENIE GÓRNIKÓW KOPALŃ „PIŁSUDSKI" I „KOŚCIUSZKO" odbyło się 23 stycznia w sali Domu robotniczego w Jaworznie. Przewodniczył tow. Bałdys, referował tow. Papuga, który omówił sprawę kryzysu gospodarczego w związku z bezrobociem w Polsce. Referent zajął się szczegółowo kwestją prowizji robotników na kopalniach i podkreślił konieczność skupienia się robotników w szeregach organizacji. Kapitaliści bowiem pragną wyzyskać obecną sytuację do pognębienia klasy robotniczej i odebrania uzyskanych zdobyczy, zwłaszcza 8-godzinnego dnia pracy. Dziś domagają się przedłużenia czasu pracy w hutnictwie i fabrykach, jutro zechcą znieść 8-godz. dzień pracy w górnictwie. Górnicy powinni być czujni, gdyż wrogowie klasy robotniczej knują zamachy na jej prawa i korzyści. Tow. Papuga omówił następnie sprawę funduszu zapomogowego i kas brackich. Prace około stworzenia funduszu zapomogowego prowadził Sekretarjat z CZG w Polsce. Referent omówił jeszcze kwestję funduszów opieki zawodowej, a na cel ten każdy robotnik winien złożyć najmniej 20 groszy miesięcznie. Fundusz ten byłby przeznaczony na cele wyjazdów robotników i in. Projekt przyjęto do wiadomości. W dyskusji zabierali głos towarzysze Bałdys, Ciołczyk, Pogoda, Ziarko, Petryszek i inni.

—ooo—

Marmolady owocowe o smaku jabłkowym ananasowym malinowym poziomkowym pomarańczowym 172
pakowane w wiaderkach i skrzynkach
dostarczają tylko hurtownie
Zakłady Przemysłowe w Tenczynku od Krzeszowic
Telefon Krzeszowice Nr. 4.

„RADIOŚWIAT"
Kraków, ul. Grodzka 32. Tel. Nr. 3319
Filja ul. św. Anny 2, róg Wiślnej (Ignacy Rajal i Syn)
posiada na składzie we wielkim wyborze:
APARATY RADJOTELEFONICZNE „Sitti" typ Marconi światowej sławy, GŁOSNIKI Browna, AKUMULATORY „Sirius" oraz wszelkie części składowe, jak: kondenzatory stałe i obrotowe, opornice, warjometry, cewki Honeycomb. sylity, woltomierze, detektory, transformatory, podstawki do lamp, ebonit, materjał antenowy, lampki katodowe etc. etc. 140
Bogato ilustrowany cennik wysyła się za nadesłaniem groszy 60.

KAPELUSZE MĘSKIE SPRZEDAJE I ODNAWIA
Zniszczone wstążki zmienia na poczekaniu.
Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski
w Krakowie

Nowy transport nadszedł!
MEBLE

sprzedaje najtaniej na raty
BEER HONIGWACHS
Kraków, św. Krzyża 3.
Telefon 4096. 146 Rok zał. 1893.

MARMOLADY owocowe pierwszej jakości
Powidła śliwkowe
Kompot z żurawin (brusznica)
opakowane w skrzyneczki i wiaderka
dostarcza 171
tylko hurtownie
Polskie Tow. Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078.

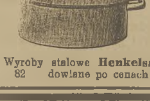
Szlifiernia szkła i powielarnia luster K. Woronieckiego
Kraków, Pl. Szczepański 7
wykonuje i poleca lustra meblowe do psych, szaf i kredensów. Lustra w gotowych ramach. Szyby do automobilów i latarń oraz szyby wystawowe, półwystawowe, okienne i ornamentowe. Odnawia stare lustra. 142

Futro
seiskinowe okazyjnie do sprzedania, prawie nowe, cena 400 złotych. Wiadomość u firmy
Grünbaum i Rotner
Kraków, Wielopole l. 15.

Zawiadomienie.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym otworzyłem przy ul. Starowiślnej 17
Skład papieru, artykułów piśmiennych i biurowych
pod firmą:
Jakób Lemberger.
Moja długoletnia praca na stanowisku kierownika firmy R. Aleksandrowicz, w/m., jakoteż bogato zaopatrzony skład towarów krajowych i zagranicznych, pierwszorzędnej jakości, które sprzedawać będę po cenach konkurencyjnych, dają rękojmię, że będę w stanie, P. T. Klientów, pod każdym względem zadowolić. Z poważaniem
158 Jakób Lemberger.

Wielka wyprzedaż inwentarzowa!
25% Taniej niż wszędzie 25%
Polecamy nasz bogato zaopatrzony magazyn ubrań męskich i dziecięcych, kurtki sportowe i pryczesy oraz wielki wybór raglanów wiosennych i palt zimowych podług najn. żurnali
E. Wohlmuth i H. Rubin
Kraków, ul. Grodzka L. 61.
(Naprzeciw kościoła ewangielickiego). 131

Już wyszedł! Już wyszedł!
KALENDARZ ROBOTNICZY
na rok 1925.
Cena egz. zł 3·— z przesyłką pocztową zł 3·50. — Wysyłka tylko za poprzednim nadesłaniem gotówki Administracja „NAPRZODU", Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5.

Naczynia kuchenne „SFINX"
Józef Fertig
Kraków
ul. Szewska L. 5
Telefon 3214

poleca hurtownie i częściowo naczynia kuchenne (restauracyjne (rondle i garnki od ½—100 l)
Nakrycia stołowe alpacca.
Wyroby stalowe Henkelsa, okucia meblowe i budowlane po cenach konkurencyjnych.
82

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).